

KONSTYTUCJA

ŻYCIE KONSEKROWANE

Jesteśmy osobami KONSEKROWANYMI!

Pragnę i myślę, że warto byłoby rozpocząć naszą rozmowę od namysłu nad tą „definicją” o doniosłym znaczeniu i, ośmielę się powiedzieć, wyczerpującej kwestię naszej tożsamości.

PRZECZYTAJMY PISMO ŚWIĘTE:

„MOJĘSZ BYŁ UMIŁOWANY PRZEZ BOGA...” (SYR 45,1);

„SAMUEL BYŁ UMIŁOWANY PRZEZ SWEGO PANA, KTÓREGO BYŁ PROROKIEM” (SYR 46,13);

„PAN UMIŁOWAŁ SALOMONA I WYSŁAŁ PROROKA I NAZWAŁ GO JEDIDIASZ (UMIŁOWANY PRZEZ JAHWĘ)” (2SAM 12,25);

„UWIODŁEŚ MNIE PANIE, A JA POZWOLIŁEM SIĘ UWIEŚĆ” (JR 20,7);

„JEZUS SPOJRZAŁ NA NIEGO Z MIŁOŚCIĄ” (MK 10,21); ETC

KONSEKRACJA jest taką INICJATYWĄ MIŁOŚCI, miłującą uwagę Boga, Który patrzy na kogoś, rozkochuje się w nim, uwodzi go, bierze go w posiadanie... „Idź, sprzedaj, chodź za mną...” (Mk 10,21).

Konsekracja jest gwałtownym wejściem boskości w człowieczeństwo, aktem wstrząsającym i wywyższającym, jest zasadniczym faktem wiary. Bóg kocha przez swój tajemniczy i mądry wybór oraz posługuje się każdym wysublimowanym szczegółem, aby wzbudzić w „umiłowanym” świadomość tej miłości a zarazem wolnej, radosnej odpowiedzi miłości, pewnej wzajemności, która po ludzku jest absurdalna, ale która w sposób doskonały współbrzmi z tym, czym jest Bóg: MIŁOŚCIĄ!

Bóg czyni „swoim”, - należy to rozumieć właśnie w „żargonie” miłości, - kogo sam chce (Mk 3,13) i ta miłość, jak każda prawdziwa miłość, wywraca życie do góry nogami. Bóg czyni to, aby skierować umiłowanego ku sobie samemu, połączyć go ze swoimi projektami, planami, oczekiwaniami...

Konsekracja jest Bożą Miłością, która prosi o naszą wzajemność i która, na miarę naszej odpowiedzi, czyni nas współpracownikami i współpracowniczkami samego Boga!

Podsumowując, możemy mówić o:

- inicjatywie Boga i
- odpowiedzi człowieka,

czyli o PRZYMIERZU, który i jest właśnie KONSEKRACJĄ stworzenia dla Miłości Bożej, czyli dla MIŁOŚCI DOSKONAŁEJ, zapożyczając to określenie z soborowego Dekretu o życiu zakonnym Perfectae Caritatis.

Dokumenty Sobory Watykańskiego II przychodzą w sukurs naszej refleksji:

„Osoba konsekrowana oddaje się CAŁKOWICIE umiłowanemu NADE WSZYSTKO Bogu, tak że z nowego i szczególnego tytułu poświęca się służbie Bożej i Jego czci” (LG 44). I jeszcze: „Zakonnicy żyją jedynie dla Boga” (PC 5) „Ci, którzy naśladują Chrystusa, słuchają Jego Słowa i są zatroskani o JEGO SPRAWY (...) szukają i miłują Boga, który pierwszy nas umiłował” (PC 6).

Dzięki konsekracji nasze życie jest całkowicie oddane, poświęcone Bogu, tak że możemy wyznać wraz z Pawłem: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Biblia i hagiografia są ciągłym potwierdzeniem tej metody Boga. Taką „przygodę” przeżyli również nasi Założycieli i to WYDARZENIE jest doświadczeniem każdej z nas: Bóg rozkochał się we mnie, konsekrował mnie, to znaczy zaproponował mi, kochając mnie, abym stała się „Jego”... Ja, każda z nas, powiedziała: tak!

Taka śmiałość jest możliwa, jeśli jest ona pobudzana przez tajemniczą wielkość Boga, który „patrzy na pokorę swojej służebnicy” i „czyni w niej wielkie rzeczy”, wobec których można jedynie śpiewać z zachwytem i wdzięcznością: „wielbi dusza moja Pana”!

Konsekracja będąc faktem Miłości, jak każda miłość, jest celem samym w sobie. Podobnie jak każda miłość rodzi ona pewne naturalne konsekwencje. Konsekracja również rodzi postawy i skutki proporcjonalne do posiadanej na jej temat ŚWIADOMOŚCI oraz do WIERNOŚCI, z jaką ją przeżywamy.

Zakochane w Bogu, który nas „uwiódł”, nie jesteśmy już w stanie kierować naszym życiem samodzielnie, po swojemu, lecz jesteśmy prowadzone do tego, by łączyć cele, zainteresowania, oczekiwania, obawy i nadziei... z tymi, które ma Bóg!

Jakie Bóg ma nadziei i czego oczekuje? W jakim celu Bóg działa i prosi nas o współpracę?

Bóg interesuje się ŚWIATEM,

całym światem i każdą epoką,

naszym światem obecnym...

Bóg działa i oczekuje, żeby ten nasz świat we wszystkich swoich przejawach (świat i jego mieszkańcy: ludzie, zwierzęta, roślinność) ponownie stał się światem pierwszego poranku, stworzonym przez Boga jako „dobry” i „bardzo dobry”, światem pięknym, zdrowym, uporządkowanym, światem godnym tego, by ponownie nazwać go KRÓLESWEM BOŻYM.

Cała historia zbawienia, od początku aż do dzisiaj, opiera się na tym działaniu-oczekiwaniu Boga. W tym procesie ponownego przyjęcia świata na własność, KONSEKRACJI całego świata, Bóg nieustannie wzbudza „znaki”, przebłyki KONSEKRACJI: poszczególne osoby i grupy, powołane właśnie w tym celu, by wskazywać i wyrażać dzieło Boga. Od Abrahama, poprzez wszystkich patriarchów i proroków, sędziów i królów, Marię z Nazaretu i Jezusa, naród żydowski i chrześcijan, poprzez świętych wszystkich czasów, poprzez naszych założycieli i założycielki, Bóg pozostaje wierny swojemu planowi powszechnego zbawienia. Także i my, mężczyźni i kobiety konsekrowani obecnej epoki historycznej, idąc za przykładem naszych „antenatów”, jesteśmy tymi, którzy realizują zamysły Boga w sposób wyraźny, absolutny, radykalny i wyłączny; jesteśmy współpracownikami i współpracowniczkami Boga, Jego wcieloną i czynną obecnością, służącą zbawieniu naszego pokolenia.

„Osoby konsekrowane, ożywieni miłością, którą Duch Święty zaszczerpił w ich sercach, coraz bardziej żyją dla Chrystusa i dla Jego Ciała” (PC 1), „we wszystkich okolicznościach starać się prowadzić życie ukryte z Chrystusem w Bogu, z czego wypływa zachęta do miłości bliźniego dla zbawienia świata i budowania Kościoła” (PC 6).

Konsekracja nie jest zatem życiem w separacji bądź ucieczką od świata, lecz jest życiem w świecie z uczuciami i postawami Boga, Który:

„tak umiłował świat, że Syna swego dał” (J 3,16)!

Także Jezus, Konsekrowany par excellence, tak dalece upodobił się do życia i uczuć Ojca, w sposób na tyle głęboki umiłował świat, że przyjął cierpienie na krzyżu i przelał całą swoją Krew, aby wszystko pojednać z Ojcem „i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach” (Kol 1,20).

Do nas dzisiaj jest skierowane to Słowo:

„Miejcie te same uczucia, które były w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,5)¹

a także wezwanie, zawarte w Konstytucji Dogmatycznej LG w n. 44:

„Stan zakonny naśladuje wiernie i ustawicznie uprzytamnia w Kościele tę formę życia, jaką obrał sobie Syn Boży przyszedłszy na świat, aby uczynić WOLĘ OJCA („abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił” J 6,39), i jaką zalecił uczniom, którzy za Nim poszli. Ujawnia on wreszcie w swoisty sposób wyniesienie Królestwa Bożego (świat na powrót staje się dobry i bardzo dobry) ponad wszystko co ziemskie oraz jego najważniejsze potrzeby”.

¹ W tłumaczeniu na język polski w Biblii Tysiąclecia ten fragment występuje w następującym brzmieniu: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie”.

RÓŻNORODNOŚĆ WSPÓLNOT ZAKONNYCH

Dokonałiśmy refleksji nad naturą i celem życia konsekrowanego, nad jego cechami ogólnymi i wspólnymi. W ramach tego unikalnego projektu istnieje różnorodność, a raczej komplementarność różnych rodzin zakonnych.

Każda rodzina zakonna uczestniczy w niepowtarzalnym darze konsekracji, jest posłana, aby ten dar wykorzystać w budowaniu jedynego królestwa, ale w tym dziele „budowania: każda rodzina zakonna ma inne zadanie. Konsekrowane dla przedłużenia, kontynuowania dzieła Bożego, świadome, że żadna osoba ani grupa nie może wyczerpać Jego mądrego i wielopostaciowego dzieła, wspólnoty zakonne przyjmują własną komplementarność jako wyraz kolejnego opatrnościowego gestu Boga, który zwiększa naszą liczbę, pomnaża nas, abyśmy z naszych „częstek miłości” złożyli na nowo MIŁOŚĆ DOSKONAŁĄ, którą jest On sam”.

SŁOWO urzeczywistnia się w różnorodności rozmaitych rodzin zakonnych:

„...JAK BOWIEM W JEDNYM CIELE MAMY WIELE CZŁONKÓW, A NIE WSZYSTKIE CZŁONKI SPEŁNIAJĄ TĘ SAMĄ CZYNNOŚĆ -PODOBNIĘ WSZYSCY RAZEM TWORZYM JEDNO CIAŁO W CHRYSZCIE, A KAŻDY Z OSOBNA JESTEŚMY NAWZAJEM DLA SIEBIE CZŁONKAMI. MAMY ZAŚ WEDŁUG UDZIELONEJ NAM ŁASKI RÓŻNE DARY: BĄDŹ DAR PROROCTWA - [DO STOSOWANIA] ZGODNIE Z WIARĄ...” (RZ 12, 4-6);

„RÓŻNE SĄ DARY ŁASKI..., RÓŻNE SĄ RODZAJE POSŁUGIWANIA..., RÓŻNE SĄ DZIAŁANIA. WSZYSTKIM ZAŚ OBJAWIA SIĘ DUCH DLA [WSPÓLNEGO] DOBRA.” (1KOR 12, 4-7);

„JAKO DOBRZY SZAFARZE RÓŻNORAKIEJ ŁASKI BOŻEJ SŁUŻCIE SOBIE NAWZAJEM TYM DAREM, JAKI KAŻDY OTRZYMAŁ.” (1 P 4,10)

owa różnorodność – wyjątkowość stanowi

CHARYZMAT

poszczególnych wspólnot zakonnych.

Zapożyczając od bp. Mariano Magrassiego jego stwierdzenie odnośnie świętych, możemy przenieść go do dyskursu o charyzmacie:

„charyzmaty są sequentia santii Evangelii! (...) stroną Ewangelii, którą każdy może przeczytać, ponieważ jest to język doświadczalny”.

To tak jakby Duch Święty łamał tekst (spaginare) Biblii i rozdawał każdej wspólnotie zakonnej po jednej stronie, aby mogła żyć nią w sposób radykalny... do tego stopnia, że dla Kościoła staje się ona kartą nie tylko zapisaną w Księdze, lecz zapisaną życiem.

W ASC Pagine 2 znajduje się stwierdzenie: „Charyzmat życia konsekrowanego pogłębia i ożywia pewien aspekt Ewangelii, utrwała misterium Pana..., sprawia, że jedna z jego tajemnic jawi się bardziej intensywnie”.

CHARYZMAT ASC

to być Adoratorkami Krwi Chrystusa!

Tytuł zawiera sam w sobie opis tożsamości.

Znamienne jest to, że jako zgromadzenie czterokrotnie zmienialiśmy tytuł... ale pewne elementy pozostały niezmiennie: ADORATORKI I KREW.

Krótką historia naszych tytułów:

- Adoratorki Boskiej Krwi („Adoratrici del Divin Sangue”) – Reguła z 1838 r.
- Siostry Adororki Przenajdroższej Krwi („Suore Adoratrici del Prez.mo Sangue”) – Dekret Pochwalny z 30.05.1855 r.
- Siostry Adororki Przenajdroższej Krwi Naszego Pana Jezusa Chrystusa („Suore Adoratrici del Prez.mo Sangue di Nostro Signore Gesù Cristo”) – Nadanie Instytutu Praw Papieskich 28.01.1878 r.
- Adoratorki Krwi Chrystusa („Adoratrici del Sangue di Cristo”) – zatwierdzono 05.10.1968 r.)

KREW: jest to cała historia zbawienia:

Stworzenie, grzech, oczekiwanie, Jezus.

Krew jest „wyrazem, miarą, gwarancją miłości Boga w Chrystusie Jezusie”.

ADORATORKA:

- wpatruje się w tę miłość do tego stopnia, że ma ją wdrukowaną w siebie...
- staje się kopią i przez to staje się zdolna do opowiadania o niej...
- do powtórzenia tego, co uczynił Jezus... do bycia dzisiaj Jego Krwią!
- „odbijać i odzwierciedlać...”
- Protokół z 5 lipca 1835 r. „...aby założyć ten Pobożny Instytut pod sztandarem Boskiej Krwi, ponieważ cel tej zbawiennej kąpieli łączy się z celem Instytutu..., i nadano mu Nazwę: INSTYTUT ADORATOREK BOSKIEJ KRWI”.
- „Życie w adoracji przynagla nas do służby apostołskiej” (KŻ 1)
- „Nasza nazwa, Adororki Krwi Chrystusa, wyraża nasze specyficzne powołanie: wspólnota zakonnic apostołek, których życie jest przeniknięte duchem adoracji; kobiety kontemplujące, które oddają chwałę Panu i czczą Jego obecność w tych, którym służą. Adoracja jest dla nas miłosnym przyłgnięciem do Boga, dzięki któremu jesteśmy uczestniczkami wspólnoty świętych. Będziemy wzrastać w tej adoracji, jeżeli

w każdym odniesieniu do innych osób i w każdej okoliczności, pomimo naszej grzeszności, ubogacone darami zawierzymy siebie wraz z Jezusem Ojcu dla przyjścia Królestwa” (KŻ 27).

- List 111 Marii De Mattias do o. Giovanni Merlini

N. b. bł. Krew Jezusowa

Przewielebny Ojcie!

Dnia 17 bm. wyjechałyśmy, ja z innymi czterema towarzyszkami i Konwerską, udając się do miejscowości Vallecorsa celem obsadzenia nowej fundacji. Przejeżdżałam przez Patrica i rozmawiałam z paniami De Sanctis. Uważam je za odpowiednie do tego wielkiego Dzieła. Umówiłam się z nimi, że wracając z Vallecorsa do Acuto, zabiorę je z sobą. Kiedy zaznajomią się z Regułą, jedną pošlę do szkoły w Vallecorsa, a druga pozostanie w Acuto. W Vallecorsa jako przełożona zostanie pani Barlesi di Caldarola, kobieta dojrzała i z doświadczeniem, lecz nie ma zdolności do prowadzenia szkoły; są tam inne osoby do pracy w szkole, dziękujemy za to Bogu. Wyrażę się lepiej: pani Barlesi jest odpowiednia do spraw domowych, chociaż w wydawaniu poleceń jest trochę niecierpliwa, co przeszkadza innym. W sprawach ducha niezbyt jest kompetentna. Mówię o tym Ojcu, aby Ojciec porozmawiał z O. Biagio, by poszukał osoby zdanej na kierownika szkoły; wspomniana Barlesi prosiła mnie, aby jej tym nie obciążać, lecz na razie nie znalazłam wśród moich towarzyszek odpowiedniejszej od niej do tej funkcji. Ten pobożny dom w Vallecorsa staram się przystosować do sposobu życia klasztornego z kołem, dzwonkiem, czasem na skupienie, ciszą itp., co oddaje atmosferę zakonną. Jest to dom dla świętych rekolekcji i dla wychowania moralnego i obywatelskiego.

W Patrica dobre niezamężne kobiety tamtejszego pobożnego domu prosiły mnie, aby im przysłać osobę z Instytutu w Acuto. Powiedziałam im, żeby się zwróciły do biskupa w Anagni. Od czasu przyjazdu do Vallecorsa słabo się czuję ze zdrowiem. Proszę modlić się dużo za mnie do Pana, abym we wszystkim szukała Jego największego upodobania. Powodem tej choroby jest lęk, że obrażam drogiego Pana, innego powodu tej męki nie znam; proszę się za mnie modlić, abym się zbawiła i zawsze kochała mego Boga; co na to Ojciec? Czy będę Go kochać zawsze? O innych sprawach nie piszę z braku czasu (...)

Vallecorsa, 26 listopada 1840

M.D.M.

P.S. Około 6 lub 7 grudnia będę znowu w Acuto. Jadąc tutaj wstąpiłam do biskupa w Anagni i wszystkie otrzymałyśmy pasterskie błogosławieństwo. Wracając, spodziewam się, wstąpimy do biskupa, aby poinformować go o wszystkim, ponieważ mówił mi, że chciałby wszystko wiedzieć, i przedstawię mu dwie panie De Santis z Patrica.

- List s. Teresy De Santis, "ASC Pagine 4", s. 80-81

N. b. bł. Krew Jezusowa

Sgurgola 7 grudnia 1852 r.

Kochana Siostró Agnese,

Ja czuję się dobrze i mam nadzieję, że wy również czujecie się dobrze.

Jest mi przykro, że mogłyście źle odebrać mój list. Chciałam z wami porozmawiać, żeby móc dobrze odpowiedzieć w zgodności ze Świętą Doktryną i przykro mi, że przebywając przez tak długi czas z wami, nigdy nie poruszałyśmy tej sprawy.

Rozeznanie prawdziwego powołania potrzebuje modlitwy i rady osób mądrych. W sprawach powołania, które jest tak zazdrosne, trzeba być bardzo ostrożnym. Wiele razy Demon przebiera się za Anioła światłości. W tej kwestii mogłabym wam wiele powiedzieć. Powiecie mi, że każdy kupiec zachwala swój towar: macie rację. Jednak teraz pozbywam się swego towaru i mówię o moim powołaniu, tak jakby nie dotyczyło ono mego Instytutu. Gdybym zatem byłabym w tym samym wieku, musiałabym zbadać moje powołanie.

Po pierwsze, lubię Odosobnienie i Kontemplację. Po drugie, mam duże trudności w prowadzeniu konwersacji, rozmowach z innymi. Oprócz tego, nie mam dobrego wzroku, nie mam tyle sił, aby wytrzymać ciągłe trudy szkoły, więc nie jestem powołana do tego Instytutu. Musiałabym zatem powiedzieć: potrzebuję dla siebie takiego odosobnienia, gdzie zgodnie z moimi skłonnościami mogłabym spokojnie doświadczać Kontemplacji. Ale co ja kontempluję w czasie Medytacji? Bóg stworzył Człowieka dla zbawienia Dusz. Powiem więcej, co uczynił ten wcielony Bóg? Trudził się, nawet pocił się krwią, cierpiał potworne męki, ostatecznie umarł na haniebnym Krzyżu. Dlaczego? By ocalić nasze dusze. Jakie przykazania daje nam ten Bóg? Miłować bliźniego jak siebie samego. I przez miłość, jaką żywimy do bliźniego, mierzymy prawdziwą miłość, jaką żywimy do Boga. Co zatem mogłabym osiągnąć dzięki tej medytacji? Jeśli Go kocham, powinnam powiedzieć i postanowić: poświęćmy wszystko i pomóżmy naszym biednym bliźnim, z których większość wpada w otchłań.

Myśląc o Miłości Jezusa, o Jego miłosnym pragnieniu z powodu utraty dusz idących na zgubę, jakże mogłabym stać bezczynna i nie zburzyć żelaznych krat, drzwi i ścian, aby wyjść i wołać: przyjdźcie o ludzie, i biegnijcie kochać Jezusa, Który trzuci się, odczuwa pragnienie z powodu miłości, umiera z miłości do was?

Wyciągam dla siebie następujące wnioski. Dziękuję Bożemu Miłosierdziu, że powołało mnie do tego pokornego i ubogiego Instytutu, pozostawionego bez pomocy ludzkiej, ale nie pozbawionego pomocy Bożej.

Dobrze wiemy, że Bóg nas chroni i pomaga nam we wszystkich najtrudniejszych sprawach.

Obecnie nie wiemy, czy jest to prawdziwe dzieło Boże. Później pozna się to, a w sposób pełny okaże się to w dniu ostatecznym, ku zakłopotaniu pysznych i ku chwale Bożej.

Chciałam wyrazić swoją wdzięczność Bogu, Który mnie do tego powołał, abym mogła zaspokoić pragnienie pomocy bliźniemu, jakie sam zasiał w moim sercu.

Nie mogę więcej rozwodzić się. Módlcie się do Matki Bożej, abyście dobrze zrozumiały to, co napisałam. Pozdrawiam wszystkich. Proszę S.B. do Taty i Mamy.

Carmela kupiła chusteczkę i fartuch dla Mamy, wydała 11 paoli.

Żegnajcie i bądźcie radosne.

Wasza siostra

Teresa de Sanctis

KONSTYTUCJA

Każda wspólnota zakonna ma swój „opis” charyzmatu, odczytanie go w sposób bardziej wyrazisty, niż enuncjacja, wynikająca z tytułu.

Pomaga wniknąć w „stronicę Pisma, którą przydzielił Duch Święty”... jest to szczególna księga, którą Duch napisał dla nas, stanowiącą jakby swoistą księgę dodaną do ksiąg Biblii.

KONSTYTUCJA ASC

KŻ 5

Ta Konstytucja uczy nas, Adoratorce Krwi Chrystusa, ducha, stylu życia i służby apostołskiej, przez którą Bóg wzywa nas do świętości. Ona jest naszym przewodnikiem w życiu Ewangelią według specjalnego charyzmatu, którego Bóg udziela nam w Kościele. Przez profesję zakonną zobowiązujemy się żyć nią, wspólnie podążając w nadziei i w łączności z naszymi siostrami w świecie.

KRÓTKA HISTORIA POWSTAWANIA NASZYCH KONSTYTUCJI

Maria De Mattias dwie z nich:

- 22/11/1838

Zatwierdzona przez biskupa Anagni, mons. Annovazzi.

Tytuł: Regole che si osservano dalle Adoratrici del Divin Sangue (Reguły obserwacji Adoraterek Boskiej Krwi)

Ta Reguła nie pretenduje do miana reguły kompletnej, jednak wystarczająco jasno nakreśla fizjonomię nowego Instytutu. Przede wszystkim, wyjaśniając tytuł instytutu, podaje motyw, który był u początku założenia, zainspirował, natchnął naszą wspólnotę: Imię, które nosimy, Adoratrici Boskiej Krwi przypomina nam, że musimy być gotowe oddać także nasze życie, aby ta Boska Krew mogła być adorowana i czczona przez wszystkich, i aby każdy mógł z niej skorzystać dla własnego zbawienia

(Ta strona została dołączona do wydania włoskiego).

- 1857

Jest to rok publikacji dokonanej przez Marchese Campana.

Proces powstania tej Reguły jest dość długi:

1853 – została przedstawiona odpowiednim władzom kościelnym

1855 – Zgromadzenie otrzymało Dekret Pochwalny (zatwierdzenie)

1857 – Konstytucja została wydrukowana i rozdana siostram

1858 – Zgromadzenie zostało zatwierdzone na prawach papieskich

1882 – Konstytucja została zatwierdzona na trzy lata

1887 - zatwierdzona na siedem lat

1897 - zatwierdzona ostatecznie

Z listów Marii De Mattias, a zwłaszcza z Korespondencji między Założycielką a Merlinim, wyłania się geneza Reguły z 1857 roku, będącej autentycznym wyrazem charyzmatu. Maria musiała włożyć dużo wysiłku aby jak najwierniej oddać ducha fundacji i jej dynamizm.

MDM skondensowała tego ducha, tego co istotne, aby Reguła wyrażała charyzmat w sposób trwały, a nie była szybko dezaktualizującym się świadectwem pewnego typu zachowania, związanego z kulturą i czasem. Pod tym względem interesującym wydaje się być napomnienie Merliniego:

„Należy rozważyć sprawę Instytutu nie w takiej formie, w jakiej jest on obecnie, ale jakim będzie w przyszłości, nie należy ograniczać się do Acuto, lecz w odniesieniu do jak najszerzej części instytutu. Pewne rzeczy różnią się w zależności od zwyczajów i narodów, a zatem sprawdzając regułę należy wyobrazić sobie, że masz domy wszędzie. Rozszerzaj swoje myślenie jak najdalej potrafisz.”

Niezbędnym wydaje się podkreślenie, że Reguła z 1857 roku nie została narzucona z zewnątrz, przez władze kościelne, ale WYWODZI SIĘ z doświadczenia duchowego Marii De

Mattias, której Duch Święty udzielił charyzmatu, a z czasem otrzymała potwierdzenie czyli uznanie owego doświadczenia przez Kościół za autentyczne.

W tej Regule PREFACJA w sposób nadrzędny uwypukla fundamentalne wartości Instytutu, wartości, które przez swoją zasadniczość, są AHISTORYCZNE, to znaczy są na zawsze, nie podlegają zmianom, ponieważ dotyczą samej natury Instytutu i jego tożsamości.

(Należy pamiętać o przedmowie, o której idzie mowa).

1934

W 1917 roku Kościół opublikował Prawo Kanoniczne i zobligował zgromadzenia zakonne do dostosowania do niego swoich reguł.

Reguła 1934 została ustanowiona dla nas, ASC...

Brakuje konkretów, pewnej specyfiki, zwłaszcza w motywacjach.

Ta reguła jest ogólna, generalizująca, taka sama dla wszystkich instytutów. Jest to w pewien sposób reguła NARZUCONA.

Konsekwencje tego są następujące: oddalenie od daru Ducha, pewne usztywnienie, znieruchomienie i, jeśli chodzi o samą naturę życia konsekrowanego w ogóle, oddzielenie od świata!

Trud ODNOWY, którego wszystkie doświadczamy, stanowi w pewnym sensie tego konsekwencję.

1992

Sobór Watykański II wezwał do Odnowy jako powrotu

„do źródeł wszelkiego życia chrześcijańskiego i do pierwotnego ducha stanowiącego natchnienie dla instytutów, jak też ich przystosowanie do zmienionych warunków naszej doby”

i wskazała jako środek:

„należy wiernie interpretować i zachowywać DUCHA i ZAMIARY ich założycieli” (PC2).

Specjalna Kapituła Generalna 1968 i ostatnia Kapituła 1991 roku stanowią swoisty łuk naszej drogi odpowiedzi jako ASC na troskę Kościoła.

Kapituła 1968 roku dała nam pierwszy projekt obecnej konstytucji, która kształtując się na kolejnych kapitułach generalnych i kongresach otrzymała obecny kształt... trzecie wydanie.

Obecna konstytucja, uwzględniając wskazówki Vaticanum II, „powróciła do źródeł” i połączyła je z rzeczywistością obecnych czasów. Gwarantuje ona:

- jednolitą syntezę naszej tożsamości w świetle naszego charyzmatu i duchowości. W poszczególnych rozdziałach, niczym elementach mozaiki, układa się i wyłania się wezwanie, które Duch Święty skierował do Marii De Mattias i nadal kieruje do nas w obecnym czasie poprzez wezwanie Kościoła, naglące potrzeby świata i naszą sytuację jako wspólnoty apostołskiej ASC

- i w konsekwencji gwarantuje nam POZNANIE Bożego daru czyli naszej specyficznej tożsamości ... z konsekwentną postawą radości, wdzięczności, aktywnej i skutecznej żywotności.

Jednocześnie uwalnia nas od pokusy „zapożyczania” ogólnego stylu życia lub postaw życiowych, zgodnych z aktualną modą lub osobistymi preferencjami, etc...

Konstytucja dzieli się na dwie części:

- Kodeks Życia i Statuty

- Regulamin

Kodeks Życia i Statuty stanowią części bardziej stabilne, niezmiennie (Zob. Statut nr 3).

Regulamin w większym stopniu podlega zmianom (Zob. Reg. Nr 1)

Grupy studyjne:

1. Rozdziały 1 i 7
2. Rozdział 2
3. Rozdział 3
4. Rozdział 4
5. Rozdział 5
6. Rozdział 6

Sugestie do osobistej refleksji i pracy w grupach:

- Konstytucja składa się z ośmiu rozdziałów, które dokładnie opisują Wezwanie, Kodeks Życia

Wskazówki, Statut

Uściślenia, Regulamin

naszego życia jako ASC, wiernych Duchowi Świętemu.

- Rozdziały nie są traktatami o wspólnotcie, ślubach etc..., ale są LEKTURĄ o wspólnotcie, o ślubach, o modlitwie, misji, władzy, o tych elementach, które składają się na nasze życie z punktu widzenia Charyzmatu... są czymś właściwym!
- Każdy rozdział uzupełnia pozostałe, a jednocześnie jest kompletny sam w sobie.
- Charyzmat jest jeden i ten sam, gdy przeżywam życie braterskie we wspólnotcie, gdy przeżywam śluby, gdy się modlę, gdy pracuję, dlatego jest ciągle obecny w całej pełni i takim uwypukleniem, jakiego wymaga temat określonego rozdziału.

Tłumaczenie z języka włoskiego: s. Tatiana Studentowa asc